

NOWENNA

do świętego

Kardynała Jana
Henryka Newmana

o światło

Prawdy

FLOS CARMELI

POZNAŃ 2019

© Copyright by FLOS CARMELI, 2019 – wydanie 1

© Copyright by Waldemar Partyka C.Or.

Opracowanie

ks. Waldemar Partyka C.Or.

Imprimi potest

o. Jan Piotr Malicki OCD, prowincjał

Warszawa, dnia 23.09.2019 r., L.dz. 153/P/2019

Nihil obstat

o. Paweł Placyd Ogórek OCD, cenzor

Wydawca

FLOS CARMELI

ul. Działowa 25, 61- 747 Poznań

tel.: 061/856-08-34

e-mail: wydawnictwo@floscarmeli.pl

www.floscarmeli.pl

ISBN 978-83-65307-95-8

Dlaczego warto odmawiać Nowennę?

Nowenna to wzmożona modlitwa w określonej intencji, mająca charakter duchowego przygotowania na ważne święto czy uroczystość.

Modlitwa nowenna trwa 9 kolejnych dni i jest starą praktyką kościoła katolickiego, zakorzenioną w Piśmie Świętym, w którym w wielu jego fragmentach można znaleźć zachętę do wytrwałej, czy wręcz nieustannej modlitwy.

Najstarszą znaną nowenną odmawianą we wspólnej liturgii Kościoła jest nowenna przed Bożym Narodzeniem, pochodząca z VII wieku. W obecnej liturgii Kościoła praktykuje się Nowennę przed Zesłaniem Ducha Świętego oraz, w Polsce i na całym świecie, Nowennę do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Ma ona charakter modlitwy nieustannej i trwa przez cały rok. Na świecie jest praktykowana od 1922 r., zapoczątkował ją o. Andrew Browne CSSR, w Polsce została wprowadzona w 1951 r.

Modlitwa nowenna jest też formą prywatnej pobożności, w której, w indywidualnych modli-

twach, możemy Bogu przedstawić intencję błagalną w jakiejś konkretnej sprawie.

Z czysto ludzkiego aspektu, modlitwa nowenna wymaga determinacji, wytrwałości, stałego pragnienia, a równocześnie powierzenia z ufnością Bogu jakiejś trudnej sprawy. Najczęściej wierni modlą się prosząc o zdrowie, o uleczenie z choroby, w sprawach rodzinnych, by tu zaprosić Maryję, Aniołów i świętych, którzy cały czas nam towarzyszą, jako niewidzialni przyjaciele zjednoczeni wokół Boga.

W nowennie, jak w każdej wytrwałej i szczerzej modlitwie, wybrzmiewają słowa Jezusa „Proście, a będzie wam dane, szukajcie, a znajdziecie, kołaczcie, a otworzą wam” (Mt 7,7).

Warto skorzystać z modlitwy nowennej, która obejmuje jakiś fragment naszego życia, w którym nasza wiara kształtowana jest przez wytrwałą, nieustanną modlitwę. Potrzeb nie brakuje, a życie człowieka jest pełne niebezpieczeństw fizycznych i duchowych.

Św. Newman miał stałą praktykę odmawiania nowenny i sam był autorem takiej modlitwy z rozważaniami do św. Filipa Neri, który odegrał

szczególną rolę w jego życiu i nawróceniu na katolicyzm, a którego stawiał na pierwszym miejscu po św. Józefie, spośród wszystkich świętych Kościoła.

Wydana tutaj nowenna też ma już swoją krótką historię. Powstała po beatyfikacji Kardynała Newmana w 2009 roku i była odmawiana w prywatnych modlitwach wielu osób, którym Bóg nie szczędził swoich łask przez wytrwałą modlitwę.

Fakt kanonizacji św. Jana Henryka Newmana jest dobrą okazją do rozszerzenia kultu tego świętego, który jest darem nie tylko dla środowisk wiernych, skupionych przy Kongregacjach Oratorium św. Filipa Neri w Polsce, lecz dla wszystkich wiernych naszej Ojczyzny – Polski.

Święci są dla nas przewodnikami modlitwy i ich wstawiennictwo jest dla nas olbrzymią pomocą w naszej drodze ziemskiej do Niebieskiej Ojczyzny. Jak stwierdza Katechizm Kościoła wydany przez św. Jana Pawła II, święci „wchodząc do radości swego Nauczyciela, zostali postawieni przed wieloma. Wstawiennictwo jest ich najwyższą służbą zamysłowi Bożemu”. Możemy i powinniśmy modlić się do nich, aby wstawiali się za nami i całym światem.

Św. Jan Henryk Newman przez długi czas po swojej śmierci w 1890 r. aż do jego beatyfikacji w 2010 r. i kanonizacji w 2019 r. nieustannie wypełnia rolę pośrednika i przewodnika, trwając w Komunii Świętych przed Bożym Tronem.

Komisja Stolicy Apostolskiej, po przedstawionych medycznych dowodach uznała za cud uzdrowienie prawnika z Bostonu – Jacka Sulivana, który od dłuższego czasu cierpiał na stenozę z wieloma komplikacjami, był częściowo sparaliżowany.

Lekarze zdecydowali się na operację, ale nie dawali mu szans na powrót do zdrowia.

15 sierpnia 2011 r. w uroczystość Wniebowzięcia Maryi odbyła się jego operacja, która jednak miała, zdaniem lekarzy, nie przynieść poprawy.

Kilka miesięcy wstecz, Jack Sullivan, który przygotowywał się do przyjęcia stałego diakonatu pierwszy raz spotkał się z osobą i działalnością Kardynała Newmana.

Kiedy leżał w szpitalu, zobaczył film dokumentalny w Telewizji EWTN o Kardynale Newmanie. Zaczął się gorąco modlić i prosić go, żeby mógł stanąć przy ołtarzu i czytać Ewangelię jako stały

diakon. Odczuł ciepło w całym ciele i wewnętrzną radość, powiedział do pielęgniarki, że nie odczuwa bólu, po czym wstał i przeszedł po korytarzu szpitala, ku zdumieniu personelu. Lekarze nie potrafili tego wyjaśnić z punktu widzenia współczesnej medycyny. Poddano go licznym badaniom, które wykazały cofnięcie się objawów zmian kręgosłupa, wcześniej określonych jako nieodwracalne. Badany też był przez zespoły niezależnych komisji, które potwierdziły taki stan.

W czasie beatyfikacji dokonanej przez Papieża Benedykta XVI w Cofton Park, koło Birmingham Jack Sullivan czytał Ewangelię (i płakał, wymawiając każde słowo Pisma Świętego z wielkim namaszczeniem. Przypis autora, który miał szczęście tam być).

Drugi przypadek, jeden z wielu zgłaszanych łask i cudów za wstawiennictwem św. Newmana, to cud uznany w związku z kanonizacją św. Jana Henryka Newmana. Dotyczy on kobiety w wieku 42 lat, która spodziewała się dziecka. Wcześniejsze dziecko poroniła. Stan jej dziecka w kolejnej ciąży był ciężki tak dalece, że lekarze nie dawali szans na to, by urodziło się ono zdrowe.

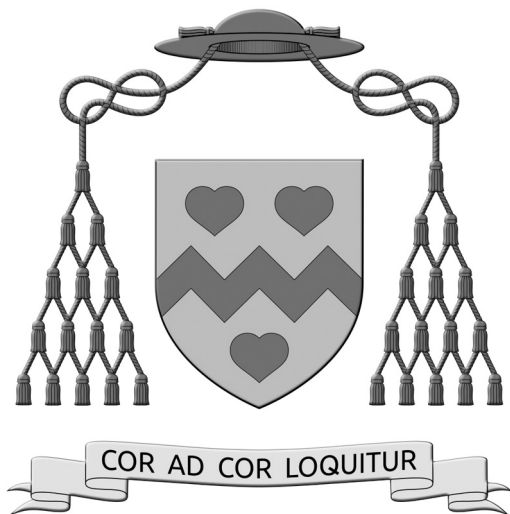
Mieszkanca Chicago – Villalobos otrzymała od męża kilka obrazków bł. Kardynała Newmana. Modliła się przez jego wstawiennictwo za swoją rodzinę i w intencji różnych codziennych spraw. Kiedy dostała silnego krwotoku, w czasie kiedy przebywała sama w domu, zaczęła się gorąco modlić „bł. Kardynale Newmanie zatrzymaj krwawienie”. I tak się stało.

W tym samym momencie, w łazience gdzie miało to miejsce, poczuła niezwykle intensywny zapach róż, nie porównywalny z żadnym, który dotąd spotkała. Mąż, który wrócił do domu zawiózł ją do szpitala i tam, po wykonaniu specjalistycznych badań, stwierdzono, że dziecko jest zdrowe, poród nie zagrożony i że medycyna nie potrafi wyjaśnić tej sytuacji nagłego uzdrowienia, z cofnięciem się wszelkich poważnych uszkodzeń łożyska macicy i innych objawów choroby. Urodziła zdrową dziewczynkę o imieniu Gemma 27 XII 2013 r.

Nowenna, którą się modlimy w czyjejś intencji lub w jakiejś trudnej życiowej sprawie może stać się dla nas szansą duchowego rozwoju, umocnieniem wiary i miłości do Boga i drugiego człowieka.

DLACZEGO WARTO ODMAWIAĆ NOWENNĘ?

W czasie odmawiania nowenny jest zalecany stan łaski uświęcającej modlącego się, po przyjęciu Sakramentu Pokuty i Pojednania oraz częste przyjmowanie Komunii Św.



Kim był św. Jan Henryk Newman?

John Henry Newman ur. 21 lutego 1801 r. w Londynie, jako pierwszy z sześciorga dzieci. Jego ojciec – John Newman był bankierem, matka – Jemima Foudiner pochodziła z Francji, była hugenotką.

Cała rodzina należała do wyznania anglikańskiego. J.H. Newman miał szczęśliwe dzieciństwo wraz ze swoim rodzeństwem: Charlesem, Hariett, Francisem, Jemmimą oraz Mary.

Rodzina była bardzo religijna, choć szczególny wpływ na praktykę wiary Jana Henryka miała babcia, która zachęcała go do gruntownej lektury Pisma Świętego. Newman, w Ealing, w szkole z Internatem, odznacza się wielkimi zdolnościami i pracowitością oraz talentem organizacyjnym.

Interesuje się historią, filozofią oraz sztuką, szczególnie muzyką. Bierze lekcje gry na skrzypcach. W wieku czternastu lat doświadcza kryzysu wiary, będąc pod wpływem filozofów związanych z ruchem Rewolucji Francuskiej (Thomase Paine) oraz poglądami ateistycznymi i deistycznymi (David Hume).

W wyniku kryzysu ekonomicznego i inflacji rodzina Newmanów jest zmuszona przeprowadzić się do Alton w hrabstwie Hampshire w 1816 r. W tym samym roku, Newman zapada na poważną chorobę, przez pięć miesięcy leży z wysoką gorączką. Jest to okres kiedy zaczyna się nawracać. Ewangelik, Walter Mayers, daje Newmanowi książki, po przeczytaniu których wraca Newmanowi pewność wiary i rozpoczyna silne poszukiwania pełni prawdy o Bożym Objawieniu. Czytał takich autorów jak Wiliam Romaine, Thomas Scott, Joseph Milner. Dzieła te odegrały ważną rolę w całym życiu Newmana. Do końca życia kierował się zasadą z dzieł Thomasa Scotta „świętość przed pokojem” oraz „wzrost jest jedynym dowodem życia”.

Jan Henryk zaczął poznawać teologię Trójcy Świętej, oraz pilnie studiował naukę Ojców Kościoła. Poszukiwania w wierze nie stały na przeszkodzie, aby na Kościół Katolicki patrzeć jak na kłamców i heretyków, a na Papieża jak na „antychrysta”. Od czasu odzyskania swej wiary Newman poczuł pragnienie życia w dobrowolnym celibacie.

W grudniu 1816 r., wraz z ojcem, przeprowadza się do Oksfordu i tam rozpoczyna naukę w „Trinity

College”. Był gorliwym i zdolnym studentem, lecz nie brał udziału w studenckich zabawach, co było przyczyną kpin ze strony jego kolegów. Cały czas rozwijał tam swój talent gry na skrzypcach, wykonywał koncerty, uczestniczył w życiu muzycznym Oxfordu.

W liście do swojej mamy pisze o skończonym kolejnym utworze muzycznym, który skomponował. Kiedy ukończył college wszyscy spodziewali się, że będzie wyróżnionym absolwentem, zakwalifikowano go jednak do grupy studentów, która kończy kształcenie na poziomie „poniżej normy”. Środowisko jego kolegów i większości nauczycieli uznało taką decyzję jako bardzo krzywdzącą wobec tak utalentowanego ucznia.

W 1821 r. ojciec Newmana został bankrutem i Jan Henryk jako najstarszy syn wspiera swoją rodzinę dodatkową pracą, finansuje studia i wykształcenie rodzeństwa – daje prywatne lekcje, uzyskał też stypendium, którym się dzieli ze swoimi bliskimi.

W 1822 roku Newman staje się członkiem kolegium wykładowców College’u Oriol, co daje mu stabilizację finansową i możliwość rozwoju. 13 czerwca 1824 r. przyjmuje święcenia diakonatu w Kościele

Anglikańskim i ma wielkie pragnienie pracy misyjnej.

W październiku 1824 roku umiera ojciec Newmana i całe utrzymanie rodziny spoczywa na nim. Zostaje wikariuszem w parafii św. Klemensa. Prowadzi tam intensywną pracę duszpasterską, lecz dostrzega brak czasu na pogłębione studia Pisma Świętego i tradycji Kościoła.

W 1825 roku przyjmuje święcenia kapłańskie w Kościele Anglikańskim. W następnym roku zostaje wykładowcą w „Oriel College” i przestaje być duszpasterzem w parafii św. Klemensa. Poznaje i zaprzyjaźnia się z innym wykładowcą Richardem Froudem, który choć sam nie był katolikiem, rozbudził w Newmanie szacunek wobec Kościoła Katolickiego i wobec Maryi Dziewicy. Będąc wykładowcą, Newman z wielkim oddaniem troszczy się o dobro duchowe i materialne studentów, z którymi miał zajęcia.

W 1828 r. został pastorem kościoła uniwersyteckiego St. Mary. Pilnie studiuje naukę Ojców Kościoła. Po pewnym czasie rezygnuje z duszpasterstwa i całkowicie skupia się na badaniu początków myśli Kościoła.

W grudniu 1832 r. z grupą przyjaciół odbywa podróż, która mocno wpłynie na dalsze jego życie. Żeglując między portami Hiszpanii, Gibraltaru, Malty, Sycylii, zwiedzając Neapol i Rzym jest zafascynowany ich pięknem i bogactwem sztuki i kultury. Ponownie zapada na zdrowiu, będąc bliskim śmierci. Pisze wtedy najbardziej znany swój wiersz „Lead us kindly light” „Prowadź mnie błogie Światło”, w którym zapisuje swój stan ducha – zrozumienie swojej nicości i małości świata wobec Boga. Poddaje się całkowicie Bożemu Miłosierdziu i boskiemu prowadzeniu.

W czasie ciężkiej choroby ma wewnętrzną pewność, że nie umrze, gdyż Bóg ma wobec niego ważny plan w jego ojczyźnie – Anglii. Wraca tam i stoi na czele nowego ruchu zwanego oxfordzkim. W tym okresie kościół anglikański był mocno uzależniony politycznie od państwa, co odbijało się negatywnie na głoszeniu wiary. Ruch oxfordzki, który składał się w większości z profesorów tej uczelni, z Newmanem na czele, z wielkim zaangażowaniem zaczyna głosić duchową odnowę wiary.

Kazania Newmana przyciągały wielu słuchaczy, jego książki i broszury były bardzo popularne. Ruch ten kładł nacisk na zrozumienie wartości sakra-

mentów Kościoła, znaczenie liturgii, kultu i osobistej pobożności, zbliżając się w swoich poglądach do Kościoła Katolickiego.

Po latach działalności w tym ruchu Newman przestaje się angażować i przenosi się do małej miejscowości – Littlemore, kilka kilometrów od Oxfordu. Tam wraz z przyjaciółmi, mieszkając w skromnych warunkach prowadzi życie prawdziwie monastyczne. W Littlemore zaczyna odkrywać głębię duchowości katolickiej, także w odniesieniu do Maryi i świętych Kościoła.

Opuszcza Kościół Anglikański, w którym odnajduje zerwanie z tradycją pierwszych wieków chrześcijańskich i wiele nadużyć w historycznej interpretacji wobec Kościoła Katolickiego. Wygłosił ostatnie kazanie „Rozstanie przyjaciół”, lecz jeszcze nie zostaje katolikiem.

Szukając przykładu doskonałej realizacji świętości w życiu wśród żyjących świadków wiary katolickiej w swojej ojczyźnie – w Anglii – zachwycił się osobą Ojca Dominika Barbieri, włoskiego pasjonisty, późniejszego błogosławionego kościoła, kapłana, który przybył do Anglii i w sposób całkowicie ewangeliczny, z niezwykłą pasją i mocą głosił wiarę w Ojczyźnie Newmana.

8 października 1845 o. Dominik Barbieri zatrzymał się u Newmana w Littlemore. Newman odbył u niego spowiedź generalną i z kilkoma swoimi towarzyszami, po wyznaniu wiary katolickiej, przyjął Chrzest Św. 9 października.

Newman opuszcza Littlemore i chce poznać katolików, zgromadzenia i charyzmaty w całej Anglii. Dr Wiseman proponuje Newmanowi, żeby wstąpił do Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri, lecz Newman jeszcze nie jest zdecydowany, który zakon, czy zgromadzenie ma wybrać.

Wyrusza w podróż po Europie, poznaje działalność różnych zgromadzeń – Dominikanów, Jezuitów, lecz kiedy znalazł się w Rzymie i poznał zasady życia Oratorianów – Filipinów, odczuł pokój w sercu i nabrał pewności, że duchowość św. Filipa Neri i Kongregacji Oratorium jest jego drogą, a jego głównym zadaniem jest przeszczepienie tego charyzmatu na grunt kościoła katolickiego w Anglii.

Newmana szczególnie zafascynowała intensywność w głoszeniu Słowa przez Filipa i jego uczniów, akcent na sprawowanie Sakramentów Świętych, ze szczególnym uwzględnieniem Spowiedzi Św., umiłowanie Maryi i kult Świętych, otwartość na sztukę,

zwłaszcza muzykę oraz „stabilitas loci” – stałość miejsca, dająca możliwość długofalowej pracy duszpasterskiej w danym środowisku, badanie historii Kościoła Katolickiego, obrona przed jej fałszowaniem, oraz prostota życia, która pozwala wypełnić najlepiej ewangeliczne przykazania.

W dniu 1 lutego 1848 r. zakłada w Maryvale, w Birmingham oratorium z młodymi konwertytami, także ze szczególnie ważną postacią poezji angielskiej – Wiliamem Faberem. Później następują różne próby zakładania oratoriów przez Newmana w innych miejscach Anglii. Na chwilę obecną oratoria św. Filipa w Anglii znajdują się w Birmingham, Londynie i w Oxfordzie.

W Londynie w 1850 r. Newman wygłasza serię wykładów, po których następuje wiele nawróceń i konwersji do kościoła katolickiego, który odzyskał możliwość oficjalnego funkcjonowania ze swoimi strukturami.

Nauczanie Newmana zostało docenione przez Stolicę Apostolską i otrzymuje on w uznaniu zasług na tym polu honorowy tytuł doktora teologii. W swoich wykładach zwraca uwagę na rolę świeckich i pisze „... chcę świeckich, nie aroganc-

kich, nie pospiesznych w mówieniu i dysputach, lecz ludzi, którzy znają swoją religię (...), którzy tak dobrze znają swoją historię (Kościoła), że mogą jej bronić”.

Od 1853 roku do 1857 Newman jest rektorem i organizatorem katolickiego Uniwersytetu w Dublinie, w Irlandii. Intensywna praca, która nadszarpnęła jego zdrowie i wielkie trudności spowodowały, że zrezygnował z tej funkcji.

Przez kilka lat jest redaktorem pisma „The Rambler”, które przejął z bagażem negatywnego nastawienia do hierarchii Kościoła, a w którym nowy redaktor broni doktryny Katolickiej, często wbrew środowisku, w którym przyszło mu pracować.

W roku 1859 zakłada szkołę katolicką w Edgbaston – dzieło to rodzi się w wielkich bólach oszczerstw, fałszywych donosów, rozwija się jednak i przynosi piękne owoce.

W takich trudnych chwilach Newman uciekał się zawsze do modlitwy, aby te problemy rozwiązać. Jest on krytykowany przez anglikanów i katolików, nierozumiany, dlatego pisze „Apologię pro vita sua”, w której nie tyle przedstawia swoją biografię, co rozwój życia religijnego i duchowego

z uzasadnieniem swoich poglądów. Dzieło „Apolo-
logia pro vita sua” pozwoliło katolikom dostrzec
w Newmanie obrońcę kościoła i mądrego nauczy-
ciela katolickiej doktryny.

W 1865 roku pisze słynny poemat „Dream of
Gerontius” (Sen Geroncjusza), który stał się później
librettem Oratorium, skomponowanym przez wy-
bitnego angielskiego kompozytora Edwarda Elgara
(1857-1934). Poemat pochodzący z 1900 r. opowia-
da o wędrowce pobożnego Geroncjusza ze świata
żywych przed Boży Tron. Można w nim dostrzec
ewolucję poglądów religijnych Newmana, którą
upoetycznił w swoim dziele. Poemat ten jest tak-
że artystycznym sposobem przekazu teologicz-
nej prawdy, którą św. Newman głosił w kazaniach
o niewidzialnym świecie. W słynnym kazaniu pi-
sał „Istnieje świat dwojaki: świat – posłużmy się
wyrażeniem soboru nicejskiego – rzeczy widzial-
nych i świat rzeczy niewidzialnych; świat, który
widzimy, i świat którego nie widzimy. Świat, któ-
rego nie widzimy, istnieje tak samo, jak ten który
widzimy. (...) wiemy, że to, co widzimy, jest zasło-
ną, która ukrywa przed nami Boga, Jego świętych
i Jego aniołów”.

Nauczanie Newmana wpływa na wiele konwersji na katolicyzm w Anglii i w innych krajach. W 1879 roku otrzymuje tytuł kardynała z rąk papieża Leona XIII, który podziwiał działalność Newmana.

Prowadzi nadal intensywną pracę pisarską, wymienia olbrzymią liczbę korespondencji z ludźmi, którzy szukają u niego porady i życiowych wskazówek. (W zbiorach Oratorium jest ponad 50 tysięcy listów Newmana!).

Zaczyna tracić siły, przestaje widzieć. Nie może już sam pisać, ale dyktuje swoje myśli. Nie może odmawiać brewiarza, więc w to miejsce odmawia różaniec. Z czasem traci także czucie w palcach i nie może modlić się nawet różańcem, więc recytuje z pamięci obszerne fragmenty Mszy, Pisma Świętego, nauczania świętych lub prosi współbraci, aby czytali przy nim Pismo Święte czy dzieła teologiczne.

Umiera na zapalenie płuc 10 sierpnia 1890 r. Napisał tekst na swoje epitafium „ Ex umbris et imaginibus in veritatem die” (Od cieni i wyobrażeń do śmierci w Prawdzie), a w ostatnim tekście w obliczu zbliżającej się śmierci pisze „Umieram w wierze jednego świętego katolickiego i apostołskiego

Kościoła. Ufam, że umrę przygotowany i osłoniemy sakramentami, które powierzył mi Pan, Jezus Chrystus, i w tej wspólnocie świętych, którą On zapoczątkował. (...) A ponieważ On zawsze tak gorliwie szuka tych, co się zbłąkali, pragnąłbym modlić się do Niego szczególnie za tych, co są poza prawdziwą owczarnią, aby ich do niej miłosiernie przywiódł, zanim umrą”.

Droga św. Newmana jest niezwykłym prowadzeniem Ducha Bożego, od wyznawania religii anglikańskiej, młodzieńczej niewiary, nawet ciemności magii, o której pisze w „Apologii pro vita sua”, do wspaniałej, świadomej świętości w Kościele Katolickim.

Niezwykłe jest odkrycie przez Newmana miłości do Maryi, która zasiała w sercu Newmana – dziecka – ziarno, które tak wspaniale wyrosło. W swoim dziele „Apologia pro vita sua” pisze, że w Littlemore przeglądał zeszyty z lat dziecięcych, w których zapisywał swoje pierwsze wiersze i odnalazł rysunek z figurą krzyża, a obok „coś co miało może wyobrażać naszyjnik, ale w czym nie mogę dopatrzeć się niczego innego jak rzędu nawleczonych paciorków z przyczepionym do tego małym krzyżkiem”. Dalej Kardynał stwierdza, że nigdzie nie

mógł się spotkać z modlitwą różańcową, której nie ma w kościele anglikańskim. Został wybrany przez Maryję, we wspólnocie świętych, z umiłowanym św. Filipem Neri, którego stawiał jako wzór świętości dla całego Kościoła.

Jego cenne przemyślenia i teologiczne refleksje przyczyniły się do ogłoszenia dwóch dogmatów maryjnych – Niepokalanego Poczęcia Maryi, który został ogłoszony przez Kościół za czasów Papieża Piusa IX, za życia św. Newmana, w 1854 r., oraz dogmatu Wniebowzięcia NMP Panny, który został ogłoszony przez Papieża Piusa XII w 1950 r.

Duchowość św. Newmana, jego dojrzałe człowieczeństwo, jego droga, na której było tak wiele przeszkód, jest ciągle aktualna dla ludzi naszego pokolenia i pokoleń następnych. Najczęściej Newmana przedstawia się jako intelektualistę, który może wydawać się teoretykiem i żonglerem słów i pojęć. Nie jest to prawdą. Był tak dalece zafascynowany naśladowaniem Jezusa, a z Nowego Testamentu postacią Apostoła Narodów – św. Pawła, że właśnie słowa nawróconego Szawła najlepiej charakteryzują życiową postawę św. Newmana, który był „wszystkim dla wszystkich” (por. 1 Kor 9,20nn), dla intelektualistów, dla poszukujących, dla zagubio-

nych, dla odrzuconych, dla cierpiących, dla dzieci i dla młodzieży, dla studentów. Św. Newman miał dla każdego cenne przemyślenia, każdemu wskazywał drogę Bożego Światła, Mądrości. Wskazywał drogę do ukształtowania sumienia, które przez wiarę i rozum odkrywa Bożą Prawdę i Miłość.

U św. Newmana było ogromne pragnienie uczestniczenia w Bożej świętości, którą stawiał przed światowymi zaszczytami, przed samozadowoleniem, przed posiadaną pozycją, najbliższą przyjaźnią, pokojem za wszelką cenę.

Św. Newman biegł jak św. Paweł ku wyznaczonej mecie, którą jest zbawienie, odrzucając blichtr świata. Wskazując innym ich błędy nigdy nie robił tego brutalnie, czynił wszystko łagodnie, wiedząc, że ten świat jest „woalką”, która okrywa prawdziwe i tętniące pięknem i dobrem życie wieczne. Kierował umysły i serca ku Niebu, tak jak czynił to św. Filip Neri.

Ta perspektywa wieczności dawała św. Newmanowi właściwe kryteria i proporcje do oceny tego co go spotykało. A było to niezrozumienie, nieufność, oszczerstwa, czy jawna wrogość, zarówno od wiernych i uczonych anglikanów, którzy czuli się

porzuceni, jak i od wielu katolików, którzy nie ufali w szczerść jego nawrócenia.

Mając 45 lat, kiedy człowiek szuka już stabilizacji życiowej, porzuca bezpieczną pozycję poczytnego autora i kaznodziei, wybitnego pedagoga na uniwersytecie, porzuca finansową stabilność na rzecz wejścia w przestrzeń nowej wspólnoty katolickiej, w której zaczął wszystko od nowa.

Zrealizowała się jego młodzięcza modlitwa z 1822 roku „Zbaw mnie Panie, od bezużytecznego życia, zachowaj mnie od zakopania mojego talentu w ziemi”.

W tej, wydawałoby się, po ludzku tragicznej sytuacji, Newman odnajduje pewność i pokój, którą można tylko wytłumaczyć głęboką ufnością Bogu, że to co robi jest dziełem Bożym, że Bóg posłuży się jego pracą, talentem, a nawet trudnościami, które go tak często spotykały, do ważniejszych celów.

Św. Newman stał się niezwykłym kierownikiem życia duchowego wielu osób, które nie radziły sobie z życiem, z wiarą, z przeciwnościami, miały wątpliwości w wierze i jej rozumieniu. Jasno wtedy wskazywał, że gdy nasze naturalne wysiłki speł-

zają na niczym, Bóg daje wzrost swoją łaską, która jest w stanie pokonać każdą przeszkodę.

Newman pisał „Złóż siebie całkowicie w ręce Maryi a ona zaopiekuje się tobą i przeniesie cię dalej. Ona będzie czuwała nad tobą, jak matka czuwająca nad chorym dzieckiem...”.

Św. Newman pomagał wszystkim – teologom odnaleźć wiarę, biednym pomagał materialnie, młodzieży w odnalezieniu drogi życiowej, w edukacji – zakładał dla młodzieży szkoły, pomagał rodzinom zmarłych, wszystkim którym dotknęło nieszczęście, a w tym niezwykle zaangażowanym czasie duszpasterskiej pracy pisał najwspanialsze dzieła filozoficzne, teologiczne, literackie i muzyczne.

Rodzi się pytanie skąd na to brał czas i siłę? Newman zakorzeniony był w adoracji Najświętszego Sakramentu, której wartość odkrył w Kościele Katolickim.

W swojej powieści „Loss and Gain” pisał o adoracji: „Obłok kadzidła unosił się w powietrzu; ludzie nagle rzucili się na kolana. Co to mogło znaczyć? (...) Była to Wielka Obecność, czyniąca Kościół Katolicki innym, niż może być każde inne miejsce na świecie. Obecność czyniąca go świętym”.

Twierdził, że jeśli człowiekowi wydaje się, że wszystko stracił, to stając przed Najświętszym Sakramentem wszystko odzyskuje.

Św. Jan Henryk miał szczególne nabożeństwo do Serca Pana Jezusa. Jego duchowość charakteryzowała głęboka pobożność maryjna. Z wszystkich modlitw Różaniec kochał najbardziej, twierdząc, że on najlepiej prawdy wiary przekształca w modlitwę, wiarę i miłość do Boga.

Kochał swojego Anioła Stróża – nazywał go swoim najlepszym Przyjacielem „niezawodny aż po moją śmierć”. Kochał świętych, a szczególnie Filipa Neri, którego stawiał za wzór dla duchownych i świeckich.

W „Apologii pro vita sua”, kończąc ją, napisał „Zakończyłem te własne dzieje imieniem św. Filipa w dzień św. Filipa”, którego zasady – a zwłaszcza unikanie kłamstwa, oszczerstwa, afektacji, rzeczy które mają posmak światowości, stały się jego zasadami, i takimi zawsze starał się w życiu kierować.

Św. Newman z jednej strony podkreślał niezależność i indywidualność swojego sumienia, w uczciwym poszukiwaniu prawdy, z drugiej, był człowiekiem wielkiego posłuszeństwa autoryteto-

wi, zawsze w imię Prawdy, wołał cierpieć niesłusznie niż nie podporządkować się autorytetowi, lecz co należy zaznaczyć – na kłamstwo, oszczerstwo, które dotyczyło Prawdy, zawsze odpowiadał ze stanowczością i głębią przemyśleń.

Św. Newman zwalczał liberalizm, subiektywizm i uczuciowość – egzaltację postanowioną na pierwszym miejscu w doświadczeniu wiary i pobożności.

Wykazywał związek i brak sprzeczności między wiarą a rozumem. Temu zagadnieniu poświęcił książkę „Wiara i rozum”, która do dziś inspiruje Kościół.

Cenił piękno i sztukę, a zwłaszcza muzykę, cenił przyjaźń i budowanie relacji rodzinnych. Powtarzał, że nie można kochać ogólnie i w oderwaniu od najbliższych relacji. Jeśli kochalibyśmy wszystkich, poza tymi, którzy są nas najbliżej, to ta miłość byłaby fałszywa i niepełna.

Św. Newman był i nadal jest wielkim nauczycielem modlitwy. Z jednej strony, według jego poglądów, modlitwa jest czymś oczywistym dla człowieka wiary, ale św. Newman podkreśla pracę nad swoją modlitwą, traktując ją jako sztukę, której się trzeba nauczyć i praktykować ją nawet wtedy, gdy stygnie

wiara. Modlitwa, nawet w ciemności duszy, doprowadzi nas z czasem do światła wiary.

Św. Jan Henryk uczył modlitwy indywidualnej jako trwania w Bożej Obecności, zachęcał do modlitwy wspólnotowej, liturgicznej, zapraszał do praktykowanie wszelkich form osobistej pobożności, zakorzenionej w tradycji, aby być nieustannie nakierowanym na duchowy wzrost.

Szczególną uwagę zwracał św. Newman na modlitwę rozmyślenia, trwania w ciszy przed Bogiem. Podaje wiele praktycznych wskazówek. Na przykład plan rozmyślenia: uświadomienie sobie Bożej Obecności, przeczytanie fragmentu Pisma Św, zagłębienie się w Boże Słowo oraz oddanie siebie w aktach wiary i miłości Bogu. „Ten kto się modli bez planu, traci wielką część przywilejów, które uzyskał dzięki łasce chrztu świętego”.

Wiara nie może być oparta na uczuciach, tylko na silnym fundamencie przekonań – na dogmatach. To jest właśnie największą siłą Kościoła Katolickiego, który trwa przez wieki i to właśnie pomaga podnieść się z największych upadków, pokonać ułomności, przejść bezpiecznie przez burze życia i kryzysy.

W „Apologii pro vita sua” pisał „Od czasu gdy miałem 15 lat, dogmat był moją fundamentalną zasadą. Nie mogę zrozumieć jakiegokolwiek innego rodzaju religii; religia wyłącznie jako uczucie jest dla mnie snem i szyderstwem”.

W późniejszej wypowiedzi podtrzymuje swoje zdanie pisząc „Niektórzy wręcz uważają odczucia za istotę religii. Sądzą, że bycie wzruszonym jest równoznaczne z byciem duchowym. Zaniedbując podstawowe zadanie, by złapać w karby i zdyscyplinować swoje uczucia, nie mają żadnej siły wewnętrznej, by przejść przez pokusy jak inni; poszukują wciąż nowych stymulantów mających moc podtrzymania ich serca w stanie egzaltacji, która – jak się tego nauczyli – jest istotą życia chrześcijańskiego”.

Dla św. Newmana liczy się solidne wykonywanie obowiązków, praca nad uświęceniem, modlitwą, trwanie w sakramentach. Wola, decyzja i rozumność są ważniejsze niż uczuciowość, która jest stanem przejściowym. Chodzi o kształtowanie katolickiego charakteru człowieka i jego dojrzałe człowieczeństwo.

Doskonałość według św. Newmana, o której pisze w „Krótkiej drodze do doskonałości”, zamieszczonej w „Rozmyślaniach i modlitwach”, „nie oznacza jakiejś niezwyklej służby, czegoś nadzwyczajnego albo szczególnie heroicznego (...) Ten więc jest doskonały, kto swą pracę codzienną doskonale wypełnia; nigdzie dalej nie potrzebujemy szukać doskonałości”.

Świętość według św. Jana Henryka ma się kształtować poprzez zwyczajne czynności. Młodemu człowiekowi radził „Jeśli zapytasz mnie, co masz czynić, aby być doskonałym, odpowiem: Nie leż w łóżku dłużej, niż wymaga tego czas odpoczynku, pierwsze myśli kieruj ku Bogi, pobożnie nawiedzaj Najświętszy Sakrament, odmawiaj w skupieniu Anioł Pański, jedz i pij na chwałę Bożą, dobrze odmawiaj różaniec, bądź skupiony, wystrzegaj się złych myśli, należycie odbywaj wieczorną medytację, codziennie rób rachunek sumienia, kładź się spać w odpowiednim czasie – i już jesteś doskonały”. („Rozmyślania i modlitwy”).

Znajomość i oddziaływanie myśli i duchowości św. Newmana wzrasta nieustannie. Wydaje się, że im bardziej świat gubi się w sprzecznych drogach,

im bardziej wraca do starych błędów, które pojawiają się „w nowych szatach”, tym bardziej myśl św. Jana Henryka staje się konieczna do poznawania i zastosowania w praktyce, do odnalezienia głębi wiary w ludzkim życiu.

Założona przez św. Newmana Kongregacja w Birmingham oraz zainicjowana przez Wiliama Fabera, na prośbę św. Newmana, Kongregacja w Londynie, oraz najmłodsza w Oxford, która powstała w 1993 r., są w zlaicyzowanej Anglii miejscami żywej wiary i intensywnej działalności duchowej, edukacyjnej, intelektualnej i muzycznej.

W szkole prowadzonej przez oratorianów w Birmingham zdobył wiedzę i wykształcenie jeden z największych pisarzy nie tylko Anglii – J. R. R. Tolkien. W oratorium w Birmingham duchowi synowie św. Newmana, na czele z O. Fr. Morganem, który był prawnym opiekunem Tolkiena, ukształtowali w nim silną wiarę i katolickie przekonania, którym był wierny całe życie i które też przekazał swoim synom, a jego twórczość literacka, choć nie jest wprost katolicka, to poprzez przekazywane szlachetne ideały trafia do serc i prowadzi do odnalezienia autentycznej wiary i wartości.

Istnieje silne przekonanie, że spełnienie się poglądu św. Piusa X, który twierdził, że Newman zostanie uznany za doktora Kościoła jest wielce prawdopodobne, gdy wołanie o światło i pewną drogę do zbawienia jest coraz większe.

Św. Newman nigdy nie był w Polsce, przynajmniej na ten moment możemy tak stwierdzić, ale jego myśl i na pewno modlitwa towarzyszyła nam za jego życia, a teraz tym bardziej. Z pism Św. Newmana wynika, że bardzo cenił Polaków za ich wierność Bogu na przestrzeni bolesnej historii naszej Ojczyzny, był przekonany, że zwycięstwo króla Jana III Sobieskiego pod Wiedniem uratowało Europę przed islamizacją, bolał on nad losem naszej Ojczyzny, która była pod zaborami.

W 1858 r. Eleonora Ziemięcka (1819-1869), w dwa lata po wydaniu przez Newmana pięknej i głębokiej powieści „Kalista”, o niezwykłej miłości chrześcijanki z III wieku do niewierzącego żołnierza Rzymskiego, który pod jej wpływem odkrywa największą miłość – jaką jest Chrystus, tłumaczy to dzieło dla Polaków i w tanim wydaniu tej książki, w czasach kiedy na książki stać było tylko zaможных, dociera z nią pod strzechy.

Eleonora Ziemięcka uważana jest za pierwszą kobietę w Polsce, która zajmowała się zawodowo filozofią. Zostawiła po sobie wspaniałą spuściznę dzieł filozoficznych i moralnych, na które poglądy Newmana miały znaczące oddziaływanie.

Tłumaczenie książki Newmana – „Kalista”, Ziemięcka dokonała z inicjatywy hr. Walerego Wielogłowskiego (1805-1865), wielkiego działacza na rzecz chłopów, który organizował im pracę i dbał o ich wykształcenie, a także chciał aby pogłębiali swoją wiedzę religijną.

Nie można nie wspomnieć o niezwyklej wpływie św. Newmana na Stanisława Brzozowskiego (1878-1911), na poglądy którego nadal powołuje się polska lewica, z pominięciem faktu, że w swoim krótkim życiu (żył 33 lata) Brzozowski nawrócił się na wiarę katolicką, a myśl św. Newmana odegrała w tym bardzo znaczącą rolę. Stanisław Brzozowski zmarł w 1911 roku, opatrzony sakramentami Kościoła Katolickiego, a jego ostatnie dzieła, także te które wprost mówią o poglądach Newmana, nie pozostawiają wątpliwości, że św. Jan Henryk Newman miał decydujący wpływ na zmianę poglądów marksistowskich na katolickie.

Książki św. Newmana były wydawane w Polsce okresu międzywojennego, także po II Wojnie Światowej, również w ostatnich latach widoczne jest w naszej Ojczyźnie zainteresowanie dziełami i myślą św. Newmana.

Wielkie zasługi ma na tym polu wydawnictwo Fronda, które wznawia i wydaje dzieła świętego Newmana oraz książki i artykuły związane z jego osobą i wpływem, jaki wywarł na myśl kościoła katolickiego w Polsce i całym kościele katolickim.

Trudno jest takiego „olbrzyma” myśli i ducha, jakim jest św. Newman, zmieścić w krótkim wprowadzeniu do Nowenny.

Pozostaje nam prosić św. Jana Henryka Newmana, by każdy Czytelnik i modlący się tą Nowenną, otrzymał przez wstawiennictwo św. Jana Henryka to, co jest dla niego najlepsze na drodze świętości.

ks. dr Waldemar Partyka C.Or.
Kongregacja Oratorium
św. Filipa Neri w Poznaniu
AD 2019



Nowenna przez wstawiennictwo św. Kardynała Jana Henryka Newmana C.Or.



W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Modlitwa wstępna

(odmawiamy każdego dnia przed rozważaniami)

„Pragnąłbym, aby ten, kto poszukuje, zawsze mówił tak: *Boże mój, wyznaję, że Ty możesz rozświecić moją ciemność. Wyznaję, że tylko Ty możesz*”.

Modląc się poprzez tę nowennę pragnę rozświecić mroki mojego serca przez wstawiennictwo świętego Kardynała J. H. Newmana. Bóg dał go Kościołowi, aby pomógł wyjaśnić to, co było niezrozumiałe, odnalazł, to co było porzucone, oświecił to, co było niejasne.

Nauka Świętego ożywia rozum, napełnia Bogiem serce i umacnia wolę w czynieniu dobra.

Niech ta modlitwa nowenna, nauczy mnie wytrwałości w modlitwie, pogłębi wiarę i miłość Bożą, oraz przyjmowanie Jego Woli, wierząc głęboko, że odpowiedzią na prośbę do Niego jest Jego Ojcowska miłość, w której daje nam to o co prosimy, jeśli jest to zgodne z Jego zamysłem, lub lepsze i piękniejsze dary, za które już teraz dziękuję Trójcy Świętej w sercu.

(chwila ciszy...)

Z wiarą, nadzieją i miłością w sercu, chcę przedstawić przez wstawiennictwo Świętego Kardynała Newmana swoją prośbę...



Dzień 1.

Miłość do Boga Ojca

Modlitwa wstępna (s. 37)

„On jest płomieniem, w swym wiecznym, nie stworzonym pięknie. Umarlibyśmy z zachwytu, gdyby Bóg bez osłony objawił je przed nami”.

Bóg nie potrafi tworzyć niczego poza pięknem, dlatego stworzył świat i człowieka w harmonii i pierwotnej miłości. Człowiek naruszając tę równowagę przez grzech pierworodny i nasze niewierności niszczy obraz Boga w swej duszy i narusza piękno, które Bóg złożył w naszych sercach.

Rozpal Panie w nas miłość do Ciebie, naszego Stwórcy i Pana, taką jaką nosił w sobie św. kardynał Newman, który w każdym człowieku widział obraz Ojca i duszę dziecka Bożego.

*Ojcze nasz... Zdrowaś Mario... Chwała Ojcu...
(lub 10-tkę Różańca, dowolną tajemnicę)*

Św. Józefie – *módl się za nami*

Św. Filipie Neri – *módl się za nami*

Św. Michale Archaniele – *módl się za nami*

Św. Kardynale Newmanie – *módl się za nami*



Dzień 2.

Poznanie Jezusa

Modlitwa wstępna (s. 37)

„Chrystus zgadza się, aby w każdym z nas, poprzez symbol i misterium, powtarzało się wszystko, co On działał i przecierpiał cieleśnie. Jest On ukształtowany w nas, rodzi się w nas, cierpi w nas, ponownie zmartwychwstaje w nas...”

Całe nasze życie powinno być w Jezusie zakorzenione. Nigdy dość czasu przeznaczonego na poznanie Chrystusa. To poznanie nie jest tylko intelektualnym wysiłkiem, to odtworzenie w sercu życia Zbawiciela, pozwolenie na przemienienie w Sercu Jezusa i schronienie się w Nim. Tylko w Jezusie można mieć godziwe pragnienie, tylko w Nim można prawdziwie żyć radością, miłością i tylko w Nim można prosić z pewnością, że

nie otrzymamy niczego, co by było dla nas szkodliwe. Przeciwnie, otrzymamy to, co dla nas jest najlepsze i prowadzi do naszej świętości.

Św. Kardynale Newmanie prosz dla mnie o poznanie Jezusa, które jest miłością do Niego i zgodą, by On odtworzył we mnie swoje życie.

*Ojcze nasz... Zdrowaś Mario... Chwała Ojcu...
(lub 10-tkę Różańca, dowolną tajemnicę)*

Św. Józefie – módl się za nami

Św. Filipie Neri – módl się za nami

Aniele Stróżu – módl się za nami

Św. Janie Ewangelisto – módl się za nami

Św. Kardynale Newmanie – módl się za nami



Spis treści

DLACZEGO WARTO ODMAWIAĆ NOWENNĘ?	5
KIM BYŁ ŚW. JAN HENRYK NEWMAN?.....	12
NOWENNA	
DO ŚW. JANA HENRYKA NEWMANA.....	37
Dzień 1.: <i>Miłość do Boga Ojca</i>	39
Dzień 2.: <i>Poznanie Jezusa</i>	40
Dzień 3.: <i>Moc Ducha Świętego</i>	42
Dzień 4.: <i>Kochać Kościół Katolicki</i>	44
Dzień 5.: <i>Prowadzeni przez Matkę</i>	46
Dzień 6.: <i>Umiłowany i święty mój patronie Filipie Neri</i>	48
Dzień 7.: <i>Kocham Słowo Boga</i>	51
Dzień 8.: <i>Miłość bliźniego</i>	53
Dzień 9.: <i>Wybieram Niebo</i>	56
PIEŚNI.....	60